

POSTANOWIENIE

Dnia 14 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 14 grudnia 2022 r.

sprawy J. C. skazanego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2022 r., sygn. II AKa 32/22 zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 4 listopada 2021 r., sygn. IV K 121/21

na podstawie art. 535 § 3 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego,**
- 3. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. F. (Kancelaria Adwokacka w L.) – obrońcy skazanego z urzędu kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem), w tym 23 % VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Lublinie z dnia 4 listopada 2021 r., sygn. IV K 121/21 uznano oskarżonego J. C. za winnego popełnienia przestępstwa z art.

286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i skazano na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora (na niekorzyść) pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego i obrońcę oskarżonego Sąd Apelacyjny w Lublinie, wyrokiem z dnia 5 maja 2022 r., sygn. II AKa 32/22, zmienił zaskarżony wyrok ten sposób, że:

1. ustalił, że J. C. dopuścił się czynu przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem w okresie od dnia 31 lipca 2017 r. do dnia 25 lutego 2019 r. przyjmując, że działał on w krótkich odstępach czasu oraz w wykonaniu z góry powziętego zamiaru;
2. kwalifikację prawną tak opisanego czynu uzupełnił o art. 12 § 1 k.k.;
3. obniżył karę pozbawienia wolności wymierzoną J. C. do 2 lat;
4. zasądził od J. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty za obie instancje.

W pozostałej części zaskarżony apelacjami wyrok utrzymano w mocy, zwalniając oskarżyciela posiłkowego M. Ł. od opłaty za II instancję i przypadających od niego wydatków postępowania odwoławczego i zasądzając od J. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 10 zł tytułem przypadających od niego wydatków za postępowanie odwoławcze.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpił obrońca skazanego. Skarżący zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez nierozważenie lub nienależyte rozważenie zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy, a także bezpodstawne zaakceptowanie wadliwej oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy i wadliwych wniosków, inkorporowanie rażących uchybień popełnionych przez Sąd Okręgowy do orzeczenia Sądu Apelacyjnego i uczynienie ich własnymi, czego skutkiem jest tzw. efekt przeniesienia, co doprowadziło do niezasadnego zaakceptowania wniosku jakoby oskarżony dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, a

mianowicie nader ogólne odniesienie się do zarzutów z punktu 1 oraz punktu 2 apelacji, prowadzące się do:

a) całkowitego pominięcia w rozważaniach podnoszonych przez oskarżonego okoliczności świadczących o celu i motywie, jaki przyświecał mu przy zawieraniu umowy pożyczki,

b) przyjęcia, że oskarżonemu towarzyszył zamiar oszustwa, a pokrzywdzony nie znał jego sytuacji majątkowej w sytuacji, gdy pokrzywdzony był w pełni świadomy sytuacji majątkowej oskarżonego, który z tego powodu nie udał się do banku, zaś pokrzywdzony był świadomy ryzyka związanego z udzieleniem pożyczki,

c) pominięcia w rozważaniach, podnoszonej przez oskarżonego kwestii tego, że oskarżony nie mógł wprowadzić pokrzywdzonego w błąd co do zamiaru wywiązania się z umowy pożyczki i swojej kondycji finansowej poprzez okazanie pokrzywdzonemu, uprzednio sfalszowanego przez przerobienie kwoty uzyskanego dochodu i przychodu, dokumentu w postaci zeznania podatkowego PIT 36 za 2017 r. oraz uprzednio podrobionej umowy z dnia 15 listopada 2018 roku zawartej ze spółką N. Sp. z o.o. z siedzibą w O., która w rzeczywistości nie została zawarta, a jego działaniu towarzyszył zamiar oszustwa,

– co w konsekwencji skutkowało wydaniem orzeczenia obarczonego uchybieniami, które przeniknęły do postępowania odwoławczego.

Mając na uwadze powyższe skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Lublinie.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co upoważniało do oddalenia jej na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.).

Na wstępie rozważań przypomnieć należało, że rolą postępowania kasacyjnego jest, co do zasady, kontrola orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia najpoważniejszych naruszeń prawa materialnego lub procesowego, które mają istotny wpływ na treść prawomocnego orzeczenia. Mając na względzie nadzwyczajny charakter tego środka zaskarżenia ustawodawca określił, że kasacja przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k. od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść tego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.).

Wykazanie wadliwości przeprowadzonej w sprawie kontroli apelacyjnej poprzez zakwalifikowanie uchybień jako rzekomo naruszających dyspozycje art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. nie może ograniczać się wyłącznie do formalnego powołania tych przepisów w zarzucie kasacji i stworzenia pozorów nieprawidłowej kontroli odwoławczej (poprzez sugerowanie np. „nienależytego”, „niepełnego”, „niewłaściwego”, „nierzetelnego”, „pobieżnego” rozpoznania apelacji), jeżeli z istoty zarzutu odczytywanej z jego uzasadnienia, jednoznacznie wynika, że skarżący wyłącznie domaga się przeprowadzenia przez Sąd Najwyższy kolejnej, dublującej kontrolę apelacyjną, weryfikacji prawidłowości orzeczenia sądu pierwszej instancji bądź forsuje subiektywną interpretację wyników postępowania dowodowego (zob. m.in. post. SN z 28 października 2021 r., V KK 522/21). Podważenie prawidłowości procedowania sądu odwoławczego w zakresie ustawowych standardów kontroli odwoławczej uzależnione jest od precyzyjnego wykazania takiego stanu rzeczy, z odwołaniem się – w razie potrzeby – do treści apelacji, jak i pisemnych motywów orzeczenia instancji *ad quem*.

Rozbudowany zarzut kasacji oparto na hipotezie o zaistnieniu – wypracowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego na kanwie art. 433 § 2 k.p.k. – tzw. „efektu przeniesienia”. Przypadek taki zachodzi, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do zaabsorbowania do orzeczenia sądu *ad quem* uchybień popełnionych przez sąd *a quo*. Sytuacja taka otwiera możliwość podnoszenia w kasacji analogicznych zarzutów, co w uprzednio wywiedzionej apelacji, uwzględniając jednak, że ciężar wykazania takiego uchybienia, jak również jego

istotnego wpływu na treść wyroku instancji odwoławczej ciąży na skarżącym, w ramach wymogu wynikającego z art. 526 § 1 k.p.k. Takie „wykazanie” powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18; z dnia 5 grudnia 2017 r., III KK 289/17). Jednak i w tej sytuacji autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie jest zwolniony od obowiązku wyraźnego ukierunkowania podniesionych w tymże środku zarzutów na to stadium procedowania sądu drugiej instancji, w którym doszło do „zaabsorbowania” owego uchybienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 maja 2018 r., V KK 421/17; z dnia 9 grudnia 2009 r., III KK 192/09; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 783/18; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 27/17; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 209/17).

Omawiany „efekt przeniesienia” nie zachodzi wówczas, kiedy zarzuty apelacji zostały rozpoznane przez sąd odwoławczy w stopniu świadczącym o dochowaniu wymogów rzetelnej kontroli odwoławczej, tj. obiektywnie spełniającej kryteria nakreślone przepisami art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., natomiast wynik tej kontroli tylko nie odpowiada oczekiwaniom danej strony postępowania. Wykluczone jest tworzenie pozorów zaistnienia wspomnianego uchybienia celem ponownego poddania kontroli – tym razem kasacyjnej – samych ustaleń faktycznych w sprawie, albowiem wykracza to poza kognicję Sądu Najwyższego wynikającą w tym zakresie z przepisu art. 523 § 1 k.p.k.

Taki przypadek zachodził na kanwie rozpoznawanej sprawy. Sąd Apelacyjny wnikliwie i wszechstronnie rozpoznał m.in. wniesioną w sprawie apelację obrony kwestionującą w ogólności ocenę dowodów przeprowadzoną przez Sąd *meriti*, prowadzącą do ustaleń faktycznych świadczących m.in. o wyczerpaniu przez oskarżonego znamion m.in. art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. także w zakresie strony podmiotowej. Ustalenia Sądu Okręgowego zostały przy tym – co do zasady – zaakceptowane, a jedynym stwierdzonym mankamentem było wadliwe określenie przedziału czasowego podejmowanych przez oskarżonego zachowań, składających się – wobec ich wielości i spełnienia pozostałych warunków

określonych w art. 12 § 1 k.k. – na czyn ciągły. Sąd odwoławczy nie dopatrzył się również wadliwości ustaleń w zakresie strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu przestępstwa, wskazujących na istnienie kierunkowego – z góry podjętego, oszukańczego zamiaru doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Co jednak istotne, zarzut w tym zakresie został w apelacji jednoznacznie określony jako błąd w ustaleniach faktycznych (pkt 2 – s. 2-3 apelacji) i pod takim kątem nastąpiło jego rozpoznanie przez Sąd Apelacyjny. Postąpienie to było prawidłowe, albowiem za ugruntowany uznać należy pogląd, iż uchybienia popełnione w zakresie oceny elementów strony podmiotowej czynu, w tym też odnoszące się do przyjęcia zamiaru czy też jego postaci, mogą być traktowane wyłącznie jako błąd w ustaleniach faktycznych (zob. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 6 lutego 2007 r., III KK 280/06; z dnia 13 grudnia 2013 r., III KK 305/13).

Aktualnie podniesione zarzuty wprost więc zmierzają do powtórnej kontroli wyroku Sądu *meriti* i to w zakresie zasadniczych dla odpowiedzialności oskarżonego ustaleń faktycznych, co – jako zabieg nieodpowiadający roli Sądu Najwyższego, pozostającego z woli ustawodawcy „sądem prawa”, nie zaś „sądem faktu” (art. 519, art. 523 § 1 k.p.k.) – przesądziło o oczywistej bezzasadności wywiedzionej w jego imieniu kasacji.

Tylko więc dla porządku należy wskazać, że Sąd Apelacyjny trafnie przyjął, iż o zamiarze, z jakim działał oskarżony *tempore criminis* świadczyły podawane przez niego nieprawdziwe fakty co do kondycji finansowej jego firmy, posiadanych zamówień i w związku z czym spodziewanych dochodów oraz fakt jego zadłużenia u innych osób. Jakkolwiek Sąd Okręgowy nie dał wiary wszystkim depozycjom pokrzywdzonego, odmawiając uznania za wiarygodne tych, które związane były z dalszą sumą 100.000,00 zł, to powody takiej oceny zostały przedstawione, pozostają one pod ochroną art. 7 k.p.k. i zasadnie ich trafność zyskała aprobatę instancji odwoławczej. Choć stwierdzenie nieprawdomówności świadka w jednej kwestii nakazuje rozważenie z dużą ostrożnością całokształtu jego zeznań, to żadna reguła dowodowa nie nakazuje odrzucenia w takim wypadku wszystkich jego depozycji, w szczególności kiedy pozostała – uznana za wiarygodną – część

możliwa jest do pozytywnego zweryfikowania w oparciu o inne dowody niebudzące zastrzeżeń, odnośnie do zgodności z prawdą. Dlatego konstatacja o przekazaniu oskarżonemu J. C. przez oskarżyciela posiłkowego jedynie kwoty 425.000,00 złotych a jednocześnie nieprzekazania kwoty 100.000,00 złotych w dniu 25 lutego 2019 roku pozostaje zgodna z wymogami prawidłowej oceny dowodów. Sąd odwoławczy dokonał również szerokiego odniesienia się do całokształtu osobowych i nieosobowych dowodów przemawiających za sprawstwem oskarżonego, jak również dokonał wnikliwej analizy poprawności rozumowania Sądu ad quem w zakresie oceny zeznań pokrzywdzonego M. Ł.. Sąd Apelacyjny zasadnie zakwestionował rozumowanie, zgodnie z którym M. Ł. udzielając pożyczek oskarżonemu J. C. miał zdawać sobie sprawę z rzeczywistej sytuacji finansowej oskarżonego i godził się na ponoszone ryzyko, mając w polu uwagi potencjalne zyski w postaci wysokiego oprocentowania tych pożyczek. W rzeczywistości wyniki postępowania dowodowego, które bezzasadnie próbuje kwestionować także kasacja wskazują o formułowaniu ze strony oskarżonego zapewnień o jego dobrej sytuacji finansowej. Argumentacji nadzwyczajnego środka zaskarżenia należy przeciwstawić trafną konstatację Sądu odwoławczego, że jeśli rzeczywiście pokrzywdzony wiedział o trudniej sytuacji oskarżonego i akceptował mimo to udzielanie mu pożyczek, to zupełnie niepotrzebne i bezsensowne były działania pokrzywdzonego w postaci okazania mu podrobionej umowy z firmą N.. podrobionego PIT-36 za rok 2017 czy też podrobionego przelewu pieniężnego.

Uwzględniając powyżej przedstawioną argumentację, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia kasacji, podlegała ona oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Jednocześnie, na podstawie art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania kasacyjnego obciążono skazanego nie znajdując podstaw do zwolnienia go z tego obowiązku.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.

[as]

